

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Ważne, aby człowiek nie stał się niewolnikiem pracy, by nie traktował jej w sposób bałwochwalczy, sądząc, że to właśnie ona nadaje ostateczny sens życiu.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wymiana talentów

Chcesz się dowiedzieć, gdzie wyjechać na rekolekcje, u kogo zamówić szydełkowych świętych, szukasz psychologa wyznającego wartości chrześcijańskie, a może interesuje cię praca wśród osób wierzących?

ADRIANNA ZŁOCH

Katolicki Networking to internetowa inicjatywa łącząca ludzi pracy z Kościołem katolickim. W lipcu po raz drugi odbyło się spotkanie jej członków w Toruniu, które zgromadziło 50 osób – rodzin z dziećmi i wolontariuszy. Podczas spotkania uczestnicy wzięli udział we Mszy św. w intencji ich zawodów, firm, inicjatyw. Odbyła się ona w kościele Ojców Franciszkanów, a po niej uczestnicy zostali zaproszeni do Franciszkańskiego Liceum Ogólnokształcącego. Tam odbyły się: networking, konferencja oraz warsztaty mastermind.

Etos pracy

Podczas spotkania networkingowego uczestnicy dzielili się świadectwem wiary, opowiadali o swoich firmach i inicjatywach, wymieniali się wizytówkami i prezentowali produkty. Po tej części odbyła się konferencja dr hab. Dawida Szostka z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK *Zachowania kontrproduktywne pracowników*. Prelegent przedstawił nieprawidłowe zachowania i działania wśród pracowników lub zarządzających, które wywołują problemy w zespole, a tym samym w firmie. Konferencja opierała się o kilkuletnie badania, a uczestnicy mogli się przyjrzeć swoim przyzwyczajeniom czy nawykom, które



Ojcowie franciszkanie i Stowarzyszenie Wędka zadbały o dobrą atmosferę spotkania

warto zweryfikować pod kątem pracowniczej uczciwości i budowy katolickich zespołów pracy.

Miejsce dla każdego

Kolejnym momentem spotkania były Warsztaty Burzy Mózgów. Uczestnicy podzieleni na 5 grup dyskutowali

Uczestnicy dyskutowali i doradzali sobie wzajemnie.

nad problemami firmowymi i zawodowymi, doradzając sobie wzajemnie, wymieniając się doświadczeniem i realnymi kontaktami. Spotkanie zakończyło się deklaracją całej sali co do otwartości na kolejne spotkanie w październiku.

Równolegle, gdy dorośli mieli warsztaty, ich pociechy korzystały z opieki animatorki Joanny Kurzac z More Fun Studio oraz młodzieży ze Stowarzyszenia Wędka. Zabawy chustą klanza, bańki mydlane, budowanie konstrukcji przestrzennych i układanie – to tylko niektóre z atrakcji, dzięki którym na spotkaniu Katolickiego Networkingu znalazło się miejsce dla całych rodzin. Był nim także poczęstunek przygotowany przez młodzież z „Wędki”, któremu towarzyszyła zbiórka funduszy na organizację wakacji dla dzieci i młodzieży ze środowisk wykluczonych. Udało się zebrać 505 zł.

Zapraszamy na spotkania w kolejnych miastach. Już 8 sierpnia spotkamy się u Ojców Oblatów w Gdańsku, a we wrześniu w Warszawie. **n**

..flesz

Rekolekcje z Maryją. Wspólnota Poślanie zaprasza na dzień skupienia „Z Maryją w drodze do uzdrowienia”, który poprowadzi o. Józef Witko OFM. Rekolekcje odbędą się 15 sierpnia w plenerze przy Centrum Targowym „Park” w Toruniu. Wstęp jest bezpłatny, ale ze względów epidemiologicznych obowiązują zapisy przez formularz na stronie www.rekolekcje.poslanie.pl. /rc

Odpust w Mokrem. W dniach 13-21 sierpnia sanktuarium Matki Bożej Mokrzańskiej zaprasza na uroczystości odpustowe Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Sprawowane będą Msze św. za chorych, o liczne powołania, za rodziny, przygotowujących się do zawarcia sakramentu małżeństwa i kobiety w stanie błogosławionym. 15 sierpnia w kościele w Mokrem odbędzie się Suma odpustowa o godz. 11.30, a 21 sierpnia o godz. 17 sprawowana będzie Msza św. żałobna w intencji ks. kan. Wojciecha Zawackiego, której przewodniczyć będzie bp Wiesław Śmigiel. Szczegółowy program na stronie:

<https://tiny.pl/7fkdw>.

Odpust Matki Bożej Podgórskiej. Ojcowie franciszkanie z Torunia zapraszają na odpust Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin, który odbędzie się 23 sierpnia. Eucharystii o godz. 12 przewodniczyć będzie bp Wiesław Śmigiel. Przed uroczystościami (14-22 sierpnia) odmawiana będzie nowenna z rozważaniami *Godzinek*. Program na stronie: <https://tiny.pl/7fkfq>. /EM



Z patrolem ruchu drogowego na drogę udał się ks. kan. Dariusz Żurański

Archiwum parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu

W dobrych rękach

TORUŃ Akcję pod hasłem: „Kierowco, jedź bezpiecznie, św. Krzysztof czuwa” zorganizowano w Komendzie Miejskiej Policji.

Z tej okazji przygotowano okolicznościowe obrazki św. Krzysztofa z modlitwą kierowcy. 25 lipca wraz z patrolem ruchu drogowego na drogę udał się ks. kan. Dariusz Żurański, kapelan policji diecezji toruńskiej. Zatrzymywani do kontroli kierowcy zostali pouczeni o zasadach bezpieczeństwa na drogach, a Ksiądz Kapelan wręczał obrazek z wizerunkiem świętego. Akcja spotkała się z pełnym zrozumieniem wśród kierujących. Miejmy

nadzieję, że zaowocuje bezpieczeństwem na polskich drogach.

Św. Krzysztof jest patronem kierowców i podróżujących. Z tej okazji w całej Polsce prowadzone są akcje mające na celu uświadomienie, jak ważne jest zachowanie przepisów ruchu drogowego, zarówno przez kierowców, jak i pieszych. Nie można przejść obojętnie obok faktów, które mówią o tragediach i cierpieniach ludzi spowodowanych brawurą na drogach. Wielu tragedii można by uniknąć, gdyby nie brak zdrowego rozsądku, gdyby nie brawura, lekkomyślność, nadmierna prędkość czy nietrzeźwi kierowcy. n

KS. PAWEŁ WRÓBLEWSKI

Nie tylko samochody

TORUŃ Podobnie jak w wielu kościołach, także na toruńskiej Barbarce, zmotoryzowani wierni mogli poświęcić pojazdy.

Po Mszy św., podczas której ks. Mariusz Ciesielski w sposób szczególny polecał dobremu Bogu podróżujących, miał miejsce obrzęd poświęcenia pojazdów. Dominowały samochody osobowe, ale nie zabrakło jednośladów oraz campera. Każdy, kto uczestniczył w obrzędzie, otrzymał okolicznościowy obrazek i brelok z wizerunkiem św. Krzysztofa.

Już teraz lokalna wspólnota zaprasza na kolejne przeżycie duchowe, którym będzie uroczyste poświęcenie stacji drogi krzyżowej zwanej Toruńską



Jednoślady również zostały poświęcone

Maciej Lipiński

Golgotą. Wydarzenie to będzie mieć miejsce w pierwszą niedzielę września i wiązać się będzie z poświęceniem 14 brzoźowych krucyfiksów. n

MACIEJ LIPIŃSKI

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Cud nad Wisłą w Toruniu

Setna rocznica Bitwy Warszawskiej przypomina, że zwycięża ten, kto Boga nosi w sercu i do Maryi zwraca się o opiekę i pomoc.

HELENA MANIAKOWSKA

Gdy w 1992 r. dokonano reformy administracyjnej Kościoła katolickiego w Polsce, po kanonicznej likwidacji diecezji chełmińskiej z siedzibą w Pelplinie utworzono w to miejsce dwie nowe diecezje. Jedną z nich była diecezja toruńska z siedzibą w Toruniu.

Początki Muzeum Diecezjalnego

Zaistniała wtedy potrzeba utworzenia w Toruniu muzeum, w którym można by było prezentować cenne zbiory zabytków ruchomych ze średniowiecznych toruńskich kościołów, a także ze świątyń ziemi chełmińskiej i michałowskiej, zachowując tym samym ślady pamięci materialnej.

Tak więc po renowacji mieszczańskiej kamienicy, 2 kwietnia 2006 r. otwarto Muzeum Diecezjalne. W swej stałej wystawie prezentuje ono cenne zbiory zabytków ruchomych. Są to przede wszystkim wysokiej klasy artystycznej dzieła sztuki sakralnej od gotyckich po XIX-wieczne, które stanowią część dziedzictwa kulturowego Pomorza, w tym depozyty przechowywane do tej pory w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie. Ostatnie nabytki to znacząca liczba portretów trumiennych.

Malarska rodzina

Juliusz ojciec, Wojciech syn oraz wnuk Jerzy – Kossakowie. Cała ta trójka była utalentowana artystycznie. Ich ulubionym tematem były sceny batalistyczne, a w nich nieśamowite, bo w akcji, sylwetki koni. Dzieła tych trzech artystów znajdują się w wielu muzeach. Jerzy swój



Renata Czerwińska

Katarzyna Buclaw z Muzeum Diecezjalnego wskazuje podpis Jerzego Kossaka

talent kształtował w pracowni ojca. Tematyka jego obrazów była związana także z polskim folklorem, nieobce mu było malarstwo portretowe. Malował też często kopie obrazów znanego już ojca. Niewiele wie, że w Muzeum Diecezjalnym znajduje się cenny obraz Jerzego Kossaka – *Cud nad Wisłą*. Obraz ten stanowił ważny nabytek na otwarcie Muzeum Diecezjalnego. Przedstawia walkę wojsk polskich z rosyjskimi w 1920 r. zakończoną 15 sierpnia zwycięstwem Polaków. Trzeba zauważyć, że niewiele wcześniej Polacy zaczęli cieszyć się ze swojej niepodległości.

15 sierpnia 1920 r.

Jerzy Kossak zamieścił na obrazie wiele wątków i grup ludzi z różnych momentów bitwy i różnych miejsc frontowych z tegoż czasu – chciał zapewne w jednym obrazie pokazać jak najwięcej szczegółów związanych z tą bitwą. Chociaż historyk i znawca strategii bitew mógłby zarzucić malarzowi różne

błędy, jednak celem jego prezentacji było podkreślenie faktu samego cudu pojawienia się na niebie Matki Bożej. To Ona zatrwożyła wojska rosyjskie, które zaczęły uciekać w popłochu, dając tym samym zwycięstwo Polakom. Cały naród stanął wówczas w obronie Ojczyzny nie tylko z bronią w rękę na wielu liniach frontu. W świątyniach

W Muzeum Diecezjalnym

znajduje się cenny obraz

Jerzego Kossaka – „Cud nad Wisłą”.

trwał bój modlitewny, organizowano liczne nabożeństwa i prośby zanoszone do Boga. Trzeba zaznaczyć fakt ocalenia przed nawałnicą bolszewizmu nie tylko naszej ojczyzny, ale również zachodu Europy. Zwycięstwo to możliwe było wyłącznie dzięki Opatrzności Bożej, odwadze i wysiłkowi Polaków. **n**



Archiwum Malgorzaty Borkowskiej



Każdy może nauczyć się kaligrafii

Malownicze widoki w Nieszawce

Wakacje pod gruszą

„Wśród fali łąk szumiących, wśród kwiatów powodzi...”

Stepy akermiańskie? Nie, tak są położone dwie wioski tuż za Toruniem.

Wystarczy rower, dobry humor i wolny weekend.

Grębocin i Wielka Nieszawka zapraszają do obejrzenia swoich skarbów.

RENATA CZERWIŃSKA

Oprócz pięknej przyrody w wioskach znajdują się muzea, do których chętnie przyjeżdżają całe rodziny. Dlaczego? Zaraz o tym opowiemy.

Poletko ks. Jana

Grębocin położony na północny wschód od Torunia znany był już biskupowi Chrystianowi – pierwszemu pasterzowi diecezji chełmińskiej. Już w XIII wieku pobudowano tam kościół św. Barbary. Kamienna, kwadratowa wieża wyrastała nad pola i łąki pełne maków – od XV wieku folwark Grębocin należał do dóbr miasta Torunia. Niestety, zawieruchy wojenne nie oszczędziły tego malowniczego zakątka. Świątynia, która od 1565 r. znajdowała się w rękach protestanckich, została zniszczona ponad 100 lat później podczas potopu

szwedzkiego. Nie miały dla niego ilości również – tak jak dla innych toruńskich przedmieść – wojska francuskie w 1813 r. W czasie zaborów wieś przechodzi z rąk do rąk – zabór rosyjski, Księstwo Warszawskie, ostatecznie zabór pruski. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę kościół, choć wpisany do rejestru zabytków, popada w ruinę – brakuje wiernych i administratora, który zadbałby o piękną gotyką budowlę. W Grębocinie powstaje katolicka parafia, pręźnie doprowadzona przez przyszłego męczennika II wojny światowej, ks. Jana Pronobisa. Przerabia on jedną ze szkolnych sal na skromne mieszkanie, drugą na kaplicę i razem z parafianami wznosi mury kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Angażując mieszkańców nie tylko w działania kościelne (jak chór czy ochronka), ale i kulturalne, jak seanse filmowe, przedstawienia dziecięce czy wspólne zabawy, integruje lokalną

społeczność. Kto wie, czy gdyby wojna nie pokrzyżowała jego kroków, nie podniósłby z ruiny upadającego gotyckiego kościółka pamiętającego początki Grębocina.

Proszę... dotykać eksponaty!

Na swój czas świątynia, nie pełniąc już funkcji sakralnych, musiała poczeekać do początków XXI wieku. Młode małżeństwo, Agata i Dariusz Suboczowie, fascynanci zabytków piśmiennictwa, pamiętając o tym, że jeszcze w czasach krzyżackich w niedalekiej Pruskiej Łące działał młyn papierniczy, a od XVI wieku papiernia w Lubiczu, postanawia założyć w zrujnowanym kościele Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa.

Nie jest to zwykłe muzeum. Ekspozycje nie pokrywają się tutaj kurzem, co więcej, można je dotykać, a nawet samemu wyprodukować papier, popisać gęsim piórem czy wydrukować stronę gazety na XIX-wiecznej prasie drukarskiej. Szczególnie mile widziane są dzieci – dla maluchów, które świetnie obsługują komórkę czy klawiaturę komputera, niespodzianką będą stare maszyny drukarskie, zestawy piór, wiekowych listów, suszących się u powały pergaminów. Przewodnik



Renata Czerwńska

Jak to drzewiej bywało

opowie o historii piśmiennictwa europejskiego i azjatyckiego, a w parku wokół kościoła będą mogły znaleźć literkowe rzeźby. Warto umówić się tutaj na zwiedzanie muzeum połączone z warsztatami – wystarczy zadzwonić (tel. 56 674-92-00) lub napisać na adres: edukacja@grebocin.pl.

Tajemnicze lewobrzeże

Przejdźmy teraz na drugą stronę Wisły. Zachęcamy do przebycia tej trasy rowerem. Mijając Zamek Dybowski i jadąc dalej wzdłuż wału przeciwpowodziowego, wkrótce zobaczymy relikty dawnego zamku krzyżackiego, mały drewniany kościół w Małej Nieszawce,

*Zarówno Grębocin,
jak i Wielka Nieszawka
zostały założone już w XIII wieku.*



aż dojedziemy na ul. Mennonitów w Wielkiej Nieszawce.

Ślady Słowian sięgają tam kilku tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa. W XIII wieku na nadwiślański brzeg przybywają Krzyżacy. Choć sam zakon nie cieszy się w Polsce dobrą sławą, budując gród i zamek w strategicznym miejscu złowrodzy rycerze są tak oczarowani okolicą, że nazywają ją Vogel-sang („ptasi śpiew”). W 1422 r. król Jagiełło zdobywa zamek i zmusza jego gospodarzy do zrównania go z ziemią, sam zaś buduje zamek w niedalekim Dybowie. Tymczasem rozwijająca się Nieszawa zyskuje prawa miejskie, stając się zagrożeniem dla interesów handlowych leżącego po drugiej stronie Wisły Torunia (w tamtych czasach to rzeki były głównymi szlakami kupieckimi). Zdesperowani torunianie burzą miasto i przepędzają jego mieszkańców na południe. Ci znów budują miasto – o tej samej nazwie.

Wieś na lewym brzegu Wisły, położona wśród łąk i nadwiślańskich wysp (dziś to półwysep przy Porcie Drzewnym, tuż przy sanktuarium Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II), znalazła jednak nowych mieszkańców. Pod koniec XVI wieku włocławski bp Maciej Łubieński sprowadza na te tereny osadników z Fryzji zwanych olędrami (olendrami) bądź też

menonitami. Są wyznawcami radykalnej odmiany protestantyzmu, stąd też przez swoich współbraci nie są zbyt lubiani (choćby za to, że nie noszą i nie używają broni), za to świetnie odnajdują się w tolerancyjnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zajmują podmokłe ziemie od Żuław aż po Słońsk (okolice dzisiejszego Ciechocinka). Regulują rzeki, osuszają bagna – i dość pokojowo żyją na terenach dzisiejszej Małej i Wielkiej Nieszawki. Zaczynają opuszczać te ziemie dopiero w latach 20. XX wieku, zostawiając po sobie drewniany kościół w Małej Nieszawce, mleczarnię i budynek zboru w Wielkiej Nieszawce oraz liczne domy. Tuż po wojnie nie ma już na lewobrzeżu ani jednego menonity – obawiając się represji ze strony Armii Radzieckiej, wyemigrowali do Niemiec.

Życie trwa

Dziś jednak mamy szansę wejść do menonickiej zagrody w Wielkiej Nieszawce dzięki Olenderskiemu Parkowi Etnograficznemu. Zwiedzimy tam domy bogatych i mniej zamożnych gospodarzy, pocujemy woń suszących się ziół, zobaczymy naczynia, kosze, wywieszane na strychu pierzyny, ręcznie robione makatki, przedwojenne radio i maszynę do szycia, pelargonie, delikatne firanki w oknach i małą kołyskę. W jednym z domostw przeczytamy – pisane niemieckim gotykiem – sentencje zamieszczone nad drzwiami każdej izby: „Panie, Boże mój, w Tobie ufam”; „Ile-kroć drzwi obróć zawias, wspomnij człowieku swój ostatni koniec. Bądź pochwalony Boże”. O przemijaniu przypomni nam położony pod starym dębem cmentarz. Wokół chat szumią zboża, a o nogi wędrowców ociera się muzealny kot.

Jeśli jednak nie chcemy zakończyć naszej wakacyjnej wyprawy w zbyt melancholijnym nastroju, zapakujmy wcześniej ręczniki, klapki i stroje kąpielowe. Dwa kilometry od muzeum znajduje się aquapark o nazwie – a jakże! – Olender. Zarówno dzieci, jak i rodzice znajdą tam coś dla siebie, a niedzielne zwiedzanie muzeum i pluskanie w wodzie mogą zakończyć pysznymi lodami. **n**



Wiara to konkretne działania

Plon Eucharystii

Ile razy w swoim życiu czuliśmy wdzięczność wobec Boga za dar przynależności do Kościoła Jezusa Chrystusa?

S. RAFAELA OLSZOWA CSDP

Wygoda, lenistwo i materializm usypia nasz ideał życia, jakim jest przyjaźń z Bogiem, i sprawia, że wielu spośród nas przestaje być Kościołem Jezusa Chrystusa, stając się antykościołem. O naszej przynależności do Chry-

Głębiej naszej wiary i relacji z Jezusem określa nasze podejście do trudności i niezrozumienia przez otoczenie.

stusa i Jego Kościoła świadczy wiara i wynikający z niej udział w Eucharystii, która jest centrum życia Kościoła katolickiego. Czy mój udział w Uczcie Eucharystycznej jest pełny i owocny? Czy moje życie przez wiarę

wydaje plon, jakiego Jezus ode mnie oczekuje?

Czym jest wiara?

Istotę wiary zgłębiali, żyli nią i głosili innym wszyscy święci Kościoła. Jest ona podstawą ich świętości. W nauczaniu św. Jana Pawła II spotykamy następujące określenie cnoty wiary: „Wiara jest spotkaniem się Boga z człowiekiem, tego Boga, którego historia odsłania i którego plany zbawienia realizuje. Człowiek odpowiada Bogu poprzez swoją wiarę, przyjmując i czyniąc swoimi te plany i ukierunkowując swoje własne życie według Bożego orędzia. Wiara jest darem Bożym, z którym winna korespondować decyzja i zgoda człowieka”. Podobnie mówiła bł. Matka Maria Karłowska: „Cnota wiary jest tak potrzebna do zbawienia, że bez niej nie można go osiągnąć.

Przez wiarę poznajemy cel, jaki powinniśmy sobie założyć we wszystkich naszych sprawach, aby miały zasługę”.

Wiara a czyny

Wiara jest pierwszym kryterium naszej przynależności do Boga, może być jednak bezowocna, martwa. O jej owocach według słów Biblii świadczą czyny z niej płynące: „Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków” (Jk 2,26). Ponieważ jednak przez uczynki z wiary ujawniamy swoje wnętrze, narażeni jesteśmy na cierpienie i drwiny ze strony ludzi, którzy nie akceptują naszego wyboru wartości. Stąd głębiej naszej wiary i relacji z Jezusem określa nasze podejście do trudności i niezrozumienia przez otoczenie, często najbliższych nam osób. Im większa jest w nas wiara, tym więcej będzie w nas męstwa i stałości w trwaniu przy Panu w cierpieniu. Co więcej, jeżeli cieszyć się będziemy z prześladowań i trudności, ofiarując je Bogu, tym bardziej staniemy się podobni do Chrystusa.

Poucza nas o tym sługa Boży abp Fulton Sheen: „Gdybym nie był katolikiem i chciałbym znaleźć prawdziwy kościół w dzisiejszym świecie, szukałbym takiego, który nie żyje w zgodzie ze światem, którego świat nienawidzi. Powodem, dla którego postępowalibyśmy właśnie w taki sposób byłoby to, że jeżeli Chrystus jest w którymkolwiek z dzisiejszych kościołów na świecie, musi być wciąż tak samo nienawidzony jak nienawidzono Go, gdy przebywał na ziemi w swoim ciełe”.

Musimy siać

Żyjemy w czasach, gdy wokół nas ośmieszanie wiary katolickiej i tradycyjnych wartości chrześcijańskich postrzegane jest jako nowoczesność. Niestety, powstają też kościoły parodiujące religię, które nie są zamysłem Bożym. Bezbożnictwo obejmuje również hedonizm, materializm oraz kult ciała i różnego rodzaju perwersje, dlatego ważne jest, by wierzący w Chrystusa zjednoczyli swoje siły duchowe i fizyczne w ewangelizacji swego otoczenia i świata za wszelką cenę. Tak właśnie czynili święci. Według relacji świadków, „gdy Matka Założycielka przychodziła do nas na pole lub była z nami w ogrodzie, nawet i wtedy potrafiła skierować rozmowę ku Panu Bogu. Była bowiem przekonana, że trzeba używać wszelkich możliwych środków, aby siać, uprawiać i umacniać wiarę w duszach”. W każdej rozmowie z nią widział się człowieka obdarzonego głęboką wiarą. Widać było, że czyni ona wszystko nie dla ludzi, ale ze względu na Boga. Była przekonana, że Bóg to niewypowiedziane dobro, skarb, zakopany w naszym sercu. Jest On tam obecny z całą swą mocą. „Zaczynaj więc orać w tej ziemi – radziła – pracuj pilnie, a dokopiesz się Skarbu, ujrzysz Jego blask i piękność i rozplynie się w radości i miłości”. „Kiedy z nami rozmawiała – przekazują świadkowie – myślała o Bogu, kierowała wszystko ku chwale Bożej i ku świętości”. Czy potrzeba nam większej zachęty, aby rozwijać swoją wiarę?

Wiara w Eucharystię

Wielu z nas często uczestniczy w Uczcie Eucharystycznej. Wiemy, że

jest ważna dla rozwoju naszej wiary, jednak często przychodzimy na Mszę św. z przyzwyczajenia lub przez wzgląd na innych. Co byśmy jednak poculi, gdyby Pan przemówił do nas tak jak do kapłana, który zapisał słowa Jezusa w książce *In sinu Jesu*: „Nie chcę, abyś wątpił w to, czy to rzeczywiście Ja przemawiam do twojego serca. Czyż nie dałem ci wystarczających oznak mojej przychylności? A będzie ich więcej, bo znam twoje potrzeby i obawy, i darzę cię płomienną miłością oraz czułością, które powodują, że postępuję z tobą jak najlepszy przyjaciel z przyjacielem, któremu oddał swoje serce.



Czy moje życie przez wiarę wydaje plon?

Ja oddałem ci moje Serce. Stało się to wiele lat temu i pozostałem ci wierny pomimo twojej niewierności wobec Mnie. Teraz to wszystko, co było, zostało zapomniane. Nie masz się czego obawiać. Uwierzyć tylko – umiłowany mojego Serca, mój kapłanie, mój przyjacielu, mój drogi – w moją miłość do ciebie (*Oblat Benedyktyński*, Wyd. Agape Poznań 2020). Może warto zastanowić się nad swymi motywami udziału we Mszy św., by stała się ona bardziej owocna dla naszego życia doczesnego i wiecznego?

Obrona wiary

Z rozwojem i wyznawaniem wiary łączy się zagadnienie obrony wartości chrześcijańskich, w tym również

wiary. Wzorem obrony wiary aż do poświęcenia w jej imię nie tylko swej godności, ale i życia przez męczeństwo są święci Kościoła, na czele których stoi sam Chrystus. Za Jego przykładem Matka Pasterka według świadków „nie tylko sama zdecydowanie broniła wiary, ale zakazywała

Bł. Maria Karłowska była przekonana, że trzeba używać wszelkich możliwych środków, aby siać, uprawiać i umacniać wiarę w duszach.

dziewczętom, swym wychowankom mówić cokolwiek przeciwko wierze. Swą pracę apostołską, która dotyczyła dziewcząt niemoralnego prowadzenia się, rozpoczynała od wyjaśniania prawd wiary świętej i od wspólnej modlitwy oraz wspólnego nawiedzania kościołów poznańskich. W regule swego zgromadzenia zanotowała pewne przepisy dotyczące wiary, aby siostry mocne w wierze były zdolne do jej obrony w razie potrzeby. Potwierdzała to swymi słowami, że od cnoty wiary należy zaczynać urządzenie życia duchowego, zakonnego, stosownie do słów Pisma Świętego, które mówi, że «sprawiedliwy żyje wiarą».

Pozostajemy więc z pytaniem: Dlaczego wierze? **1**

W drodze do Niniwy

Pieśń o ogrodach

**KS. KAN. RAJMUND PONCZEK**

*Proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny
w Bierzgłowie, współpracownik
„Głosu z Torunia”*

Do katedr i zakonnych kościołów przytulone są wirydarze. Wzrastałem w cieniu katedry pelplińskiej. Przez sześć lat seminarium snułem się krążgankami. Wyznaczały mi świat: cztery strony świata. Musisz przez nie przejść. Wprowadzą cię do zamkniętego ogrodu. Wirydarz po łacinie oznacza ogród kwiatowy. Hodowano tam kwiaty. Nie tylko „wonny kwiat czerwonej róży”. To było miejsce zdumienia nad pięknem natury, miejsce odpoczynku, rekreacji, lecz nade wszystko modlitwy. Gdy zatrzymasz się przy róży o słonecznej barwie, napełnisz wzrok kolorem, kształtem i pięknem, podniesiesz oczy ku światłu. Wirydarz to otwarte okno na niebo. Okno daje wgląd w inną rzeczywistość. Jestem jej ciekawy. Wykrojony przez wirydarz skrawek nieba wpada do środka. Pieśń Dawidowa z ust wyrwa się sama: „Niech chwałą Jego imię wśród tańców, niech grają Mu na bębnie i cytrze” (Ps 149,3). Korytarzem wyruszasz zgodnie z ruchem tarczy zegara. W ręce bukiet. Duży pęk liczy dokładnie pięćdziesiąt kwiatów. Dla Maryi. Ona – cała piękna – jest Ogrodem zamkniętym, „hortus conclusus”.

Z pietyzmem przekładasz kolejne róże. Różaniec jest darem skromnej modlitwy. To w nim ofiarujesz różnobarwne kwiaty. Zdrowaśka jest różą ofiarowaną Bogu za pośrednictwem Maryi. Ogród, który cię w krążgankach szczerze wypełnia, wkracza do twego wnętrza. Dzięki

modlitwie maryjnej, dzięki wierności w różańcu, zakwitają twoje ogrody. Ogród posiada urokliwe zakątki i swoje tajemnice. Najważniejsza z nich to źródło. Chodząc po ogrodach, wyprawiasz się do źródeł. Odkrywaj je z pietyzmem. Wewnętrzny ogród życia może upodobnić się do rajskiego. Naucz się liczyć swoje dni różańcem. Kwitnący ogród może trwać w tobie przez cały rok. Odkrywam piękno ogrodu i przenoszę wzrok na bliźniego. Widzę w moim bracie zielony ogród życia. Częstka Bożego piękna jest w nim ukryta. Dostrzegam matecznik Bożego życia. Różnorodny, różnobarwny, noszący w sobie obfitość. Jezus „przyszedł po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10,10). W sierpniu pamiętajcie o ogrodach. W braciach i siostrach jest też życie.

„Posłuchajcie mnie, pobożni synowie, rozwijajcie się jak róża rosnąca nad strumieniem wody! Wydadźcie przyjemną woń jak kadzidło, rozwińcie się jak kwiat lilii, podnieście głos i śpiewajcie pieśń, wychwalajcie Pana z powodu wszystkich dzieł Jego!” (Syr 40,13-14). **n**

Wspólnota ducha

Bycie we wspólnocie kojarzymy z uczestnictwem w spotkaniach modlitewnych czy byciu ze sobą. Są też wspólnoty, które łączą się w sposób duchowy.

Kardynał Kazimierz Nycz przesłał mi podziękowanie za obecność we wspólnocie Providentia Dei, która nie tylko buduje materialnie Świątynię Opatrzności Bożej w Warszawie, ale także tworzy nieprzemijające wartości duchowe. Szczególnie słowa wdzięczności przekazują do tych, którzy w tych trudnych czasach złożyli i składają ofiarę na

kontynuację budowy. Otrzymałem Kartę Wspólnoty Darczyńców Providentia Dei, która jest symbolicznym podziękowaniem za dotychczasowe wsparcie i zaproszeniem do dalszego aktywnego uczestnictwa w życiu powstającego sanktuarium.

Jestem również uczestnikiem „Różańca Świętych – nie jesteś sam”. Nie spodziewano się, że odmawiając ten Różaniec, odpowiemy na apel papieża Franciszka, by na epidemię koronawirusa odpowiedzieć pandemią modlitwy. Każdy z członków wspólnoty modli się w intencjach Ojca

Świętego, darczyńców i osobistych sprawach.

Wraz z listem kard. Nycza otrzymałem książeczkę z rozważaniami tajemnic różańcowych. Służy ona moim osobistym, codziennym rozważaniom poszczególnych części.

Zapraszam chętnych do przesyłania zgłoszeń przystąpienia do wspólnotowej modlitwy. Adres: Centrum Opatrzności Bożej – Wotum Narodu, ul. Miodowa 17/19, 00-246 Warszawa. **n**

ZENON ZAREMBA